

Dyskusje i emocje nad oceną eksponatów tematycznych!

Henryk Dembski

W ubiegłym roku na łamach miesięcznika „FILATELISTA” rozgorzała dyskusja nad oceną eksponatów tematycznych na linii wystawca – sędzia. W trakcie - i po każdej wystawie filatelistycznej, jedni z uczestników są zadowoleni, inni rozgoryczeni. Tak było, jest i będzie nadal w wystawiennictwie krajowym i międzynarodowym. Nadszedł zatem czas, aby się zastanowić, gdzie tkwi przyczyna takiej sytuacji i postawić właściwą diagnozę.

Odpowiedzieć musimy na pierwsze pytanie: czy wystawiennictwo filatelistyczne na wystawach należy uważać za dyscyplinę sportową i stosować zatem zasady rywalizacji sportowej?

Zgodnie z przyjętymi zasadami oceny eksponatów filatelistycznych na wystawach, uzasadniona jest rywalizacja sportowa – ocena punktowa każdego eksponatu, a w oparciu o uzyskane wyniki, przyznawane są tytuły w postaci medali. Zasady oceny różnią się od prawdziwej rywalizacji sportowej tym, że nie przyznaje się trzech medali i nie ustala się kolejności miejsc według zdobytych punktów.

Obserwując ocenę eksponatów na wystawach krajowych i porównując oceny, można odnieść wrażenie, że na każdej wystawie konkursowej obowiązuje inny regulamin oceny eksponatów filatelistycznych – tak uważają niektórzy wystawcy. Różnica ocen dochodzi do 20. punktów, podobnie jest i na wystawach zagranicznych, gdzie różnica dochodzi do 10. punktów.

W rzeczywistości, obowiązują jedne i te same zasady oceny eksponatów w kraju i zagranicą, zasady są jednakowe dla wszystkich szczebli wystaw konkursowych. Skąd się zatem biorą takie rozbieżności? – pytają wystawcy i sędziowie I klasy po zakończeniu wystaw na łamach „FILATELISTY”.

Słyszę od sędziów z dużym stażem, że poziom najlepszych eksponatów ma decydujący wpływ na oceny pozostałych eksponatów na wystawie.

Uważam, że obecnie ocena eksponatów opiera się jedynie o doświadczenia sędziów, zdobyte podczas sędziowania, obserwacji eksponatów na wystawach i osiągniętych przez nie wynikach.

Porównywanie eksponatów ocenianych – do wzorców przyjętych z doświadczeń sędziego, a nie respektowanie zgodności z regulaminem ocen eksponatów, prowadzi do rozbieżności i zastrzeżeń w końcowej ocenie – przecież każdy sędzia ma różne doświadczenie i wiedzę.

Eksponat tematyczny można porównać z jazdą figurową na lodzie w układzie dowolnym.

Są wspólne cele: narracja tematyczna eksponatu filatelistycznego – to muzyka w jeździe figurowej. Plan – to układ taneczny, rozwinięcie – to włączenie w plan odpowiednich figur i wprowadzenie nowych technik oraz trudności jazdy figurowej. Innowacja – to nie kopiowanie innych. Wiedza filatelistyczna – to poszukiwanie nowych elementów i układów, natomiast wiedza tematyczna – to poszukiwanie nowych utrudnień elementów jazdy. Stan – to czystość wykonania elementów z funkcją trudności ich wykonania. Rzadkość – to rodzaje i skala trudności wykonania elementów. Prezentacja – to wrażenia artystyczne wykonania całego programu.

Zastrzeżenia do oceny występów łyżwiarских zawsze były i nadal są zgłaszane przez licznych obserwatorów, jak i samych zawodników. Do czasu Igrzysk Olimpijskich w Salt Lake City w 2002 roku występy łyżwiarzy oceniane były według skali ocen od 0 do 6 punktów przez dziewięciu sędziów. System ten opierał się na bardzo subiektywnych ocenach sędziowskich, co najlepiej można było zauważyć przy ocenianiu sportowców z własnego kraju.

Do swoistego skandalu doszło podczas igrzysk w Salt Lake City w 2002 roku, kiedy to w konkurencji par sportowych, po złożonych protestach, przyznano ostatecznie dwa złote medale – parze rosyjskiej i kanadyjskiej. Po tym „skandalu” władze zastanowiły się i postanowiły opracować nowy regulamin, który potocznie został nazwany *nowym systemem*, i zaczął obowiązywać w 2002 roku.

Duże wyrazy uznania należą się Koledze **Ryszardowi Prange** za wyjaśnienia i przedstawienie szczegółowo zasad budowy eksponatów tematycznych, ale jest to dopiero tylko początek.

Wszyscy już wiemy, co to jest eksponat tematyczny i jak go należy budować. A czy wszyscy wiemy, jak eksponat filatelistyczny jest oceniany?

Czy wystawca podczas budowy eksponatu ma szczegółowy regulamin oceny eksponatu, aby mógł go wykorzystać i uwzględnić go przy opracowaniu swego eksponatu? Czy wystawca ma możliwość ocenić samemu własny eksponat filatelistyczny?

Czy regulaminy ocen znajdujące się w opracowaniu „Zasady wystawiennictwa Polskiego Związku Filatelistów dla wystaw konkursowych i do oceny eksponatów wystawowych” są prawdziwymi regulaminami, czy tylko wytycznymi do regulaminów ocen eksponatów?

Piszę, bo nurtuje mnie ten problem od dawna, jako młodego sędziego i jednocześnie wystawcę.

Spróbujmy przeanalizować, jak odbywa się obecnie ocena eksponatów na wystawach filatelistycznych. Wystawcy znany jest tylko skład Sądu Konkursowego, który podzielony jest na zespoły robocze, oceniające poszczególne klasy konkursowe. Protokół nie przedstawia informacji, jakie zespoły oceniały poszczególne klasy. Wystawca zatem nie wie, kto oceniał jego eksponat i do kogo może się zwrócić odnośnie jego oceny – stanowi to obecnie tajemnicę dla wystawcy.

Na każdej wystawie wystawca ma możliwość spotkania się z jury Sądu i otrzymać informacje odnośnie eksponatu, są to jednak jedynie uwagi dotyczące budowy eksponatu, natomiast odnośnie oceny nie można podyskutować, ponieważ arkusz ocen wystawca otrzymuje dopiero po zakończeniu wystawy na palmaresie.

W sporcie, na każdej imprezie ocenianej przez sędziów, zawsze znany jest skład sędziowski, dlaczego nie może być podobnie podczas wystaw filatelistycznych?

A jak są oceniane eksponaty? Obecnie ocena eksponatów wynika z wiedzy i doświadczeń sędziego oraz z analiz ocen eksponatów z poprzednich wystaw filatelistycznych. Wpływ ma również często nazwisko właściciela eksponatu oraz z jakiego Okręgu pochodzi wystawca i pochodzą sędziowie. Obecne przepisy, uznane jako regulaminy, nie mają decydującego wpływu na ocenę eksponatu.

Dla uzasadnienia podaję przykład: w klasie literatury spotyka się literaturę – eksponat, który podczas kolejnych ocen, mimo iż nie ulega on zmianie, jak eksponaty, otrzymuje na tych samych stopniach wystaw oceny, od medalu brązowego – do pożądanego. Dlaczego tak się dzieje i czy tak musi być? Pozostawiam ten fakt do przemyśleń i zastanowienia się.

Należy się zastanowić, dlaczego tylko sędziowie z I klasy mają uwagi do ocen własnych eksponatów na łamach „FILATELISTY”. Obecny system oceny eksponatów zniechęca wystawców do aktywnej

pracy nad własnymi eksponatami i ich wystawienictwa. Czy tak dalej musi być?

Prezentuję inne poglądy na rzeczywistość i jej przemiany, nie tkwię w starym systemie, zależy mi na tym, aby filatelistyka była prężną, dynamicznie rozwijającą się dziedziną. Spotykam się niekiedy z sprzeciwem ze strony władz Związku. Jak zatem można rozwiązać zaistniałą sytuację? Być może odpowiedzią byłyby warsztaty szkoleniowe dla sędziów oraz spotkania, na których wspólnie wypracowano by nowy model sposobu ocen eksponatów w oparciu o dotychczasowe obowiązujące przepisy. Należy zastanowić się zatem nad nowym systemem szkoleń i egzaminów sędziowskich.

Jednym ze sposobów, byłoby sędziowanie poprzez pięciu sędziów z jednej klasy konkursowej, każdy z innego okręgu – sędziowanie indywidualne. Przyjąć należy system ocen z zawodów sportowych, jakim są np. skoki narciarskie, czy skoki do wody, gdzie maksymalna i minimalna ocena jest odrzucana, a pozostałe oceny należy uśrednić. Nie widzę przeszkód prawnych, aby tę propozycję wypróbować i zastosować. Myślę, że wpłynie to na obiektywność ocen, zmobilizuje sędziów do podwyższania swoich kwalifikacji, wystawca pozna nazwiska oceniających. Jeśli propozycja ta zyskałaby aprobatę kolegium sędziowskiego, to taki sposób oceniania można wprowadzić już na Tematycznej Wystawie Filatelistycznej w Kępnie, jesienią tego roku.

Najważniejszą potrzebą jest jednak docelowe opracowanie prawdziwego regulaminu ocen eksponatów dla wszystkich klas konkursowych. Regulamin ocen eksponatów winien być znany sędziemu i wystawcy, tak aby w pełni zasady oceny eksponatu mogły być wykorzystane również do jego budowy. Jeśli nie ma takich regulaminów, to może zbudujemy je w oparciu o dotychczasowe wytyczne dla wystawiennictwa w Polsce. Nie ma rzeczy niemożliwych do wykonania.

Artykuł ten może zaskoczyć niejednego czytającego. Nie jest to problem tylko polskiej filatelistyki, ale uważam, że również problem międzynarodowy. Artykuł ten rodził się przez ubiegły cały rok, było dużo czasu na zastanowienie się i przemyślenia. Każdy kto go przeczyta, niech to zrobi spokojnie dwukrotnie, zajrzy do „Zasad Wystawiennictwa”, dokona przemyśleń, czy to, co jest w tym artykule, jest problemem dla filatelistyki, czy nie. Odważyłem się podjąć ten temat, jako młody sędzia II klasy, bez doświadczeń międzynarodowych, ale baczny obserwator ocen na poszczególnych zagranicznych i polskich wystawach filatelistycznych.

Głos ten winien ukierunkować dotychczasową dyskusję nad oceną eksponatów tematycznych na łamach „FILATELISTY” i podczas spotkań sędziów na wystawach filatelistycznych.

HENRYK DEMBSKI
Ostrzeszów

